

Sowiecki imperializm naftowy

Zupełnie podobnie, jak w ostatniej wojnie Rosja carska, tak też w tej wojnie Związek Sowiecki nie zaniebada swoich interesów jako wielka potęga naftowa. Wówczas państwo carów pod hasłem objęcia w posiadanie rosyjskie odgałęzień ropy kaukaskiej zmierzało do nowo odkrytych pokładów ropy we wschodniej Turcji, dokąd zaraz za wojkami rosyjskimi transportowano także fachowców naftowych. Rosja wycofała się z Turcji. Jednak już w maju 1920 r. nowa Rosja okupowała Baku. Jedyni istniejący tam wówczas opór, mianowicie wojska brytyjskie, cofnęły się bez walki, a Baku pozostało odtąd w rękach rosyjskich. Niezależnie od tego Moskwa zatrzymała jeszcze dalej sięgające prawa naftowe, mianowicie w Khurijan koło Semnan na skraju wielkiej perskiej stepnej pustyni. Wprawdzie Rosja bolszewicka ze względów propagandowych zrezygnowała ze wszystkich „praw cudzoziemskich” w Iranie, jednak — jak się później okazało — z tej wielkodusznej rezygnacji była wyłączona koncesja w Khurijan.

Podczas okupacji Iranu w sierpniu 1941 r. znowu po raz pierwszy zaczęto mówić o tej ropy. Ponieważ Rosja była wskutek sytuacji wojennej silnie zaangażowana z innej strony, nie doszło do zawarcia nowego układu, względnie wykorzystania dotychczas nieeksplotowanych koncesyj. W każdym razie wysłano natychmiast do północnego Iranu sowieckich geologów, a próbnego wierceńca miały przynieść dobre wyniki. Potwierdził to zastępca sowieckiego komisarza spraw zagranicznych Kawtaradze, który w ub. miesiącu przybył do Teheranu z delegacją gospodarczą, celem zawarcia układu koncesyjnego.

Nie ulega wątpliwości, że ujawnione obecnie otwarcie zainteresowanie sowieckie ropą Bliskiego Wschodu spowodowało nowe zdenerwowanie w konkurencji naftowej, rozpoczętej w lutym b. r. pomiędzy Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi, których prawdopodobnie Moskwa — tak jak w wielu innych sprawach — nie poinformowała poprzednio o tym. W tej sytuacji anglo-amerykańska służba informacyjna jako pierwsza nie tylko poinformowała świat o odbyciu rosyjsko-irańskich rozmów naftowych w Teheranie, ale także zwróciła uwagę na dalsze rozszerzanie się wpływów sowieckich w tej strefie. Ubocznie tylko doniesiono, że także interesanci amerykańscy robili starania o ropę irańską. Według układu naftowego oznacza to: interes „amerykańskie i angielskie”, ponieważ w układzie złożono przyrzeczenie co do

równego podziału koncesyj, jakie ewentualnie będą uzyskane.

W każdym razie doniesienia wzbudziły wrażenie, że ani strona angielska, ani strona amerykańska nie umieją zająć stanowiska wobec nowej sytuacji i na ten, na szyję przystąpiły do rokowań z Teheranem. Uchwała rządu irańskiego w sprawie nie udzielania przez czas trwania wojny żadnych koncesyj zagranicznym mocarstwom, przejściowo zamknęła ten problem. Sowieci wyprzedzili jednak Anglo-Sasów co do przyszłych rokowań o kilka długości, zwłaszcza, że okupowane przez siebie północno-irańskie prowincje hermetycznie zamknęły, na co zwróciła uwagę pewna brytyjska agencja informacyjna w związku z naftą irańską.

Moskwa przygotowuje wcielenie Finlandii do Związku Sowieckiego

SZTOKHOLM, 20 października. — Dziennik „Aftonbladet” ogłasza przebieg rozmów z Paasikivi, w której tenże jeszcze raz z naciskiem wypowiada się za bezwzględny wypełnieniem wszystkich warunków sowieckich. Paasikivi powtórzył oświadczenie Stalina, które brzmi:

„Naturalnie nie boimy się was, ponieważ mamy przewagę wojskową, ale musimy wzmocnić swoją siłę i dlatego kontrola granic jest konieczna”.
Paasikivi stwierdził, że w związku ze spodziewaną włączeniem Finlandii do Związku Sowieckiego jest, aby Finowie „wiedzieli, iż dotychczas interesowali się ideami sowieckimi”. Temu zadaniu ma służyć także stojący pod jego przewodnictwem nowy związek „Finlandia — Związek Sowiecki”.

BERLIN, 20 października. — Według informacji z Finlandii, Związek Sowiecki zażądał przywozu do Finlandii środków żywności, przygotowanych w Szwecji dla ludności fińskiej.

Według opinii tutejszych kół politycznych, fakt ten nasławił jedną stronę polityki moskiewskiej wobec Finlandii. Zmierzano do stworzenia chaosu w tym kraju, który ułatwiłby elementom komunistycznym w Finlandii ich zadania. Druga strona tej polityki, jak oświadczyła w Berlinie, kołach politycznych, znajduje wyrażenie w manifestacjach Finlandii, w tym, iż tenże wynosi się pod niebiosa. Związek Sowiecki agituje za tworzeniem licznych prosowieckich związków.

W Berlinie panuje przekonanie, że sprawa fińska grała także pewną rolę podczas rozmów moskiewskich między Churchilliem i Stalinem i że względnie przy tym okoliczności związane ze staraniami Roosevelta o głowy fińskich wyborców w Stanach Zjednoczonych. Tym tłumaczy się też — według tutejszej opinii — polityka cukru z ręki — jaką Moskwa stosuje wobec Finlandii mimo że przygotowuje już „politikę bota” o czym świadczy informacja w sprawie zażądania przywozu szwedzkich środków żywności do Finlandii.

Według opinii reprezentowanej w Berlinie, wypadki pójdą po tej linii, że stopniowo w Finlandii elementy komunistyczne uzyskają kierowniczą rolę, co przysto-

zamknęły, na co zwróciła uwagę pewna brytyjska agencja informacyjna w związku z naftą irańską.

Poza tym prawdopodobnie odpowiadają rzeczywistości informacje, twierdzące, że rząd teherański, który w swej większości składa się z ministrów przyjaznych dla Sowieców, uchwalił przerwę w rokowaniach naftowych na zyczenie Moskwy. Wszelkie oznaki przemawiają za tym, że Związek Sowiecki dąży do jeszcze dalej zakrojonych planów naftowych niż Rosja carska i nie cofnie się przed niczym, aby wtargnąć również w anglosaską sferę interesów naftowych na Bliskim Wschodzie.

je wciągnęło Finlandii do Związku Sowieckiego Republik Rad.

SZTOKHOLM, 20 października. — Celem prowadzenia penetracji bolszewickiej w Finlandii uprawia się pilnie tworzenie tak zwanych związków przyjaźni.

Jak donosi dziennik „Morgendningen”, tworzą się obecnie dwa wielkie związki „ciemni” — z Unią Sowiecką. Na zebraniu, odbywającym w Helsinkach, komunistyczny przedmiotem programu organizacji, podczas gdy równocześnie Paasikivi podjął oficjalnie inicjatywę utworzenia odpowiedzialnej organizacji. Odnośny manifestacja w Helsinkach odbyła się najruchliwiej w duchu bolszewickim. Przemówienia wygłosili wyłącznie tylko komuniści finansy, wysuszeni z więzienia. W końcu odpowiadano Międzynarodówkę. Udział brali w tej imprezie również reprezentanci rządu, którzy na krótko przed tym byli obecni na wyświetlaniu sowieckich filmów agitacyjnych.

W Atenach spładowano poselstwo belgijskie

BELGRAD, 20 października. — Przykładem chaotycznych stosunków, jakie zapanowały również w Grecji po wymarszu wojsk niemieckich, jest wiadomość o napadach i plądrowaniach, jakie natychmiast zapanowały w Atenach, gdy tylko zdobyli władzę motochł uliczny. Ofiara band bolszewickich padło również poselstwo belgijskie w Atenach. Budżet poselstwa spładowano zupełnie.

Urugwaj żąda „przywrócenia demokracji” w Hiszpanii

SZTOKHOLM, 20 października. — Według doniesienia agencji Reutersa z Montevideo, dwie trzecie posłów do parlamentu podpisały oświadczenie domagające się „przywrócenia demokracji” w Hiszpanii. Równocześnie postawili ci wystosowali odezwę do przedstawicieli parlamentarnych reszty republik amerykańsko-lacińskich w sprawie wyłączenia wszystkich sił „dla ratowania przyszłości Hiszpanii”. — W ten sposób rząd Urugwaju usiłuje poprzeć dążenia czerwonych emigrantów hiszpańskich.

Jedną torpedą zatopiono wielki pancernik USA

TOKIO, 20 października. — Kapitan lotnictwa japońskiego Saito, któremu udało się jedną celną torpedą w dniu 14 października spowodować wielką eksplozję na pancerniku amerykańskim w toku „bitwy pod Formozą”, w następujący sposób opisuje zatopienie jednego z tych kolosów, jakie zostały zrucone do walki przez Stany Zjednoczone, celem zdobycia Formozy:

„Po odbyciu okolnej podróży, dopędziłem wraz ze swoją eskadrą samolotów nieprzyjacielskie okręty wojenne. Ochrona myśliwiska okrętu amerykańskiego nie stanowiła zbytniej przeszkody dla nas. Po krótkiej walce powietrznej różne maszyny myśliwskie USA zaczęły spadać w dół. Nadeszła kolej do zastosowania ciężkich bomb. Ognię artylerii przeciwniczej był trochę nieprzyjemny. Niebawem moja maszyna otrzymała ostrzał w kadłub. Musiałem zwolnić szybkość. Kolejdy muł przemknął obok mnie w stronę wielkiego lotniskowca, oddalonego o jakieś 1000 metrów. Znacznie bliżej niż lotniskowiec dymyły komin pancernika, który musiał już wówczas pozostawać w tyle. Grad pocisków ognia obronnego posypał się w moim kierunku. Wziąłem wiraż, sier nastawiliśmy w głąb i zaczęłem obniżać się ku powierzchni oceanu lecz po nim to było omylnie mnie dalsze pociski nieprzyjacielskie. Wypuściłem torpedę, po czym potoczyłem maszynę do góry. Przelatując nad zabkami maszyn pancernika, ujrzałem rzecznik, że przejeżdżał mnie radością. Torpeda moją trafiła tak celnie, jak tylko można było zżyć sobie tego. Nastąpiła ogromna eksplozja, która nawałnym odzudem w swojej maszynie. Słup ognia z trąconego okrętu wbił się pod samo niebo. W kilka minut później pancernik amerykański zniknął pod falami.”

Jak było w Sofii po wkroczeniu bolszewików

ZAGREB, 20 października. — Pewien uchodzący bułgarski złożył podczas zeznań wiele wiadomości o wydarzeniach, jakie zaszły po opuszczeniu Sofii przez wojska niemieckie. Wśród ludności zapanował chwiloowy strach i wyciekający. Nie można było zauważyć ani śladu radości. Wyrażano się raczej w sposób sarkastyczny: Bułgaria jest najbliższą sąsiadką Ameryki, ponieważ równocześnie wypowiedziały wojnę Szwecji, Anglii i Niemcom, a ponadto znajduje się również w wojnie ze Związkiem Sowieckim.

Sprawozdanie podaje następnie, że ludność Sofii przeżyła okropne przebudzenie, gdy w dniu 9.9 zamknięto wszystkie ulice, a wojska pancernikowe i piechota sowieckie wkroczyły do Sofii. Grupy band zjawiały się z górami i natychmiast rozdzielały broń i amunicję przed gmachami poczty wszystkim, którzy ją chcieli posiadać. Tego samego dnia także utworzony rząd Georgiewa. Wziętina otwarto. Decyzją w wolności więźniów powołano „komitet, którego przewodniczącą była komunistka.”

Spośród nowo uzbrojonych osób utworzonej milicji, jej szereg rozpoczęła osoba aresztowana, którą przy się tylko podobalo. W dniu 19.9 przeszła wojska sowieckie wkroczyły do stolicy Bułgarii, a niedługo przed tym przystąpiono do mił bułgarskiej do mordowania dowódców. Pewnego dowódcę pułku przywiązano do armaty i zabito wstrzałem. Część oficerów bułgarskich zdecydowała uniknąć tego losu popielającą umobóstwo. W armii bułgarskiej powołano następnie do życia rząd żołnierski. Poza tym zorganizowano tzw. armię wyzwoleniową o następującej probolszewickiej.

Sprawozdanie wymienia wypadki mianowani generalami w ramach tej tzw. armii osób, które w ogóle nie służyły w wojsku.

Redakcja Kuriera posiada do wiadomości, że na postoju w drodze przemarszu szwedzkiego Ministerstwa w Warszawie są „manifestacje wszelkiego rodzaju”.

Zagadka życia

Wśród niezliczonych cudownych zjawisk przyrody największym jest cud życia. Nawet człowiek prosty, niewykształcony zdaje sobie bezpośrednio sprawę z tego, że czym innym jest roślina, a czym innym grunt, w którym ona bytuje, albo kamień, leżący bezwładnie przy drodze. Kamień jest martwy, roślina żyje. Rodzi się ona z nasienia, przyjmując pożywienie, rośnie, wydaje kwiaty, następnie owoc, potem zaczyna wędrować i wreszcie umierając, zamyka koło swego istnienia. Cóż to za moc tkwi w roślinach, w wyższym jeszcze stopniu w zwierzętach i w człowieku, która oddarza każdą istotę żyjącą szczególnymi warunkami bytu i to zgola innymi niż przedmioty martwej przyrody: minerały i kamienie i narzuca prawa stawiania się i przemianiania? Wiedza naukowa, zarówno jak i poszczególni ludzie zadawali i stawiają sobie pytanie: — skąd przychodzi życie?

Każdy żywy organizm składa się z milionów i miliardów niesłychanie małych cegiełek — komórek, to znowu tworzy protoplazmę, w której upatrzymy właściwy ośrodek procesów życiowych, przede wszystkim zaś przemianiamy materii. Protoplazma nie jest substancją jednolitą lecz mieszaniną ciał białkowych. Skład chemiczny białka — to najbardziej skomplikowana substancja spośród wszystkich, jakie w ogóle znamy. Badanie ciał białkowych, a więc i protoplazmy jest dlatego tak trudne, ponieważ trudno podejść do tych zagadkowych substancji. Ulegają one stałym przemianom, rozpadają się i odwarstwiają na nowo,

dopóki znajdują się w żywym organizmie. Protoplazma, jako buda chemik w retorcji, nie jest już właściwie protoplazmą lecz produktem jej rozpadu. I kiedy ją rozpatrujemy jako ośrodek życia nie tyle zależy nam na wyświetleniu czym ona jest, w jakiej formie chemicznej wyraża się lecz głównie o to, co sprawia, że protoplazma bezustannie powstaje na nowo, czyli o ten proces stawiania się. Istotą jej, jak zresztą wszy skiego co żyje, jest wielka ciągłość stałych przemian i to właśnie uchyla się za opuchnięciem źródła. Albowiem to źródło przemian w żyjącej protoplazmie nie daje się objaśnić ani chemicznie ani też fizycznie.

Dawniej sądzono, że oprócz poznanych już sił przyrody, istnieje jeszcze jakaś szczer gólna „siła życiowa”, która sama tylko jedynie jest w możności odwarstwania substancji w żywym organizmie. Już udaliśmy się stworzyć syntetyczny „jakieś” t.j. „organizm” z substancji i można mieć nadzieję, że kiedyś uda się i syntezę białka, chociaż w laboratorium nie ma do dyspozycji żadnej „siły życiowej”. Na skutek takiego stanu rzeczy trzeba było odrzucić poglądy o istnieniu „siły życiowej”.

Poszukiwano przyczyny życia w chemicznych procesach białka i w niesłychanie skomplikowanym układzie jego cząsteczek. Myślano, że atomy połączyły się w białku w szczególny sposób i za ten właśnie fakt wlało życie w matwę materii. Skoro jednak przekonano się, że i ta hipoteza nie da się utrzymać, powzięto przypuszczenie o istnieniu w molekułach komórek cząstek w rodzaju „atomów życia” — tak można by to coś krótko nazwać — jakiejś substancji mistycznej, nie dającej się atłi odowadnić, które wywołują i utrzymują w biegu procesy przemianiamy materii.

W przyrodzie, życie, jako takie, nie istnieje, lecz znany tylko żyjące organizmy — czyli istoty ulegające nieustannej akcji wewnętrznej zaniku i odbudowy. Jeśli te procesy przerywają się, organizm drętwieje, następuje rozkład i mamy przed sobą martwą substancję. Po wszystkich czasach było tak, że martwe powstawało z żywego — pisał prof. H. Wöhhold, z którego pracy czerpiemy niniejsze myśli. — W skamieniałościach ziemi spotykamy potężne warstwy po znożenie i fitogeniczne czyli skamieniały, utworzone ze szczątków zwierzęcych i roślinnych. Łańcuchy gór wapiennych nie są niczym innym jak produktami rozpadu życia zwierzęcego, pancerniami żyłatek morskich. Pokłady węgla kamiennego powstały z roślin. Warstwy kamienne tych rodzajów wywnurzyły się z potoku życia podobnie jak kry lodowe.

Zawsze działało się tak, że z żywego powstawało martwe lecz nigdy nie było odwrotnie. Wszystko co mówi się na temat w jakim sensie są to niedowiedzione i nie dają one się udowodnić przypuszczenia. Ani chemicznych ani też fizycznych przyczyn życia nie odkryto, ponieważ takich przyczyn w tym charakterze, jak one są rozumiane nie ma wcale. Nie można znaleźć odpowiedzi na pytanie o źródłach powstania życia w ogóle, albowiem nigdy ono nie powstało dopiero. Jest to kwestia fałszywie stawiana od dawna.

Jak wspomniano wyżej, doszukiwano się przyczyn życia rośliny czy zwierzęcia w życiu komórek tych istot. Komórki miały być dlatego, że składają się ze swoistej żyjącej substancji protoplazmy czy białka. Białko żyje zaś na skutek szczególnego układu chemicznego molekuli. W ten sposób poza jedną przyczyną trzeba było szukać drugiej. Metoda tego rodzaju jest usas-

niona w stosunku do przyrody nieorganicznej. W tej dziedzinie rzeczywistość jedno wynika z drugiego. Ponad wszystkim rozpiera to jest siła przyczynowości i istotnie każda rzecz tam posiada swoją przyczynę. Ciepło się porusza, musiło zostać przedtem potrącone. Lecz istnieje jeszcze jeden, odrębny ruch, który nie ma przyczyny i porusza się sam z siebie i przez siebie. Tym właśnie bezprzyczynowym ruchem jest życie.

Martwym jest to co drętwiało i rozpadło się. Wszystko, co żyje, podlega nieustannemu stawianiu się. Nie można tego objaśnić i ująć, gdyż to czyni schwytał jest już czym innym. Ostatecznie to, co zwymyślają ciem jest wyrazem twórczych sił przyrody, a może ona działała przez materię tam, gdzie istnieje taki układ szczególny, jak np. w białku, w którym dlatego słusznie widzimy pierwotny ośrodek życia.

Życie istniało zawsze — twierdził Wöhhold — nigdy nie powstawało i nie może nigdy przeminąć. Brzydota potrzebna je śmierci, aby tworzyć nowe życie — pisał Goethe. Życie jako takie nie ginie, nielega ono tylko przemianiam. Gdy materia stała się już dostępną dla impulsów stawała się, wtedy ulega drętwieniu, zostaje wydzielona z procesów życiowych i rozpada się. Lecz samo życie działa nadal w nowych postaciach organizmnych, chociaż stare ulegały padły się w proch.

Tezy prof. Wöhholda są interesujące. On na ich słuszności atoli musi być pozostawiona indywidualnemu uznaniu. Należy do tej samej kategorii poglądów naukowych, które przypuszczają, że życie na ziemi przedostało się z jakichś odległych globów, na przykład niesionych przez promieniowanie świetlne. Poza tym zagadką życia, należy rozpatrywać metodami naukowymi, chwila przypomina zadanie o kwadracie koła.

Pa
Uw
ne
dek
biors
dost
stępu
Prz
Czes
Głow
Pow.
Rodo
w p
uk. Pi
Plac
przek
nym
w Ba
Bahl
W
przem
tryb
becne
wspor
Za
dlug
rok 1
siebio
cy ob
pod je
Infor
(p)
bach
udziel
ławiu
się w
o obe
zaręje
renie
Kar
nietwa
Gausl
Aular
(ko)
OKUL
maje
Nr 7
L 1
ORAE
czysty
ny, o
Grub
miał
prosz
sko.
Za
nie
kucie
Zajac
czek
Miesz
Mias
chow
Mare
OLE
Warsz
lugo
7. Ka
TYBOR
zony
1844
rozwa
1849
bitwa
wiede
N. 8
skow
dia 7
stoch
1. Ma
ZOPIA
Górn
kucie
u Sz
UL
TRZAS
kucie
Mary
lony
1. Sto
dome
co 28
KTO B
tu p
nie
danie
Kord
skę.
Pek
Jack
cłoch
szawi
Tandy
1. W
Jew
pobyc
przej
dread
ul. G
wicz
thar
czaka
LISIE
N. 8
szof
mads
poost
WIAN
szank
zima
złote
Man.

